Nro 43.

KURJER POLSKI



Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Sobota dnia 16 Stycznia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 29 grudnia 1829 (10 Stycznia 1830 r.)

ZA NAJWYZSZYM ROZKAZEM.

Otrzymują żądane dymmissje z pensją *dla słabości zdrowia*. *W piechocie*: Przykommenderowany do pułku linjowego Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro I, kapitan Mikołaj Czaki, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku 2 linjowym, kapitan Alexander Kempski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku 8 linjowym, kapitan Antoni Potrykowski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. *W jeździe*: W pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następca Tronu Nro I, kapitan Jan Ehrenkreutz, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku 3 strzelców konnych, kapitan Piotr Białobrzeski, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku 4 ułanów, kapitan Wojciech Kolczyński, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. Z pensją *dla interessów familijnych*. W pułku strzelców konnych, Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nro I, kapitan Stanisław Twardzicki, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku strzelców konnych Najjaśniejszéj Cesarzowéj i Krolowéj Jejmci Nro 2, porucznik Andrzéj Murzynowski, w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru. Otrzymują urlopy. *W korpusie artyllerji i inżenjerów*: W baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, podporucznik Rupniewski, na miesiąc 1, do Krakowa i Galicji Austrjackiéj. W bataljonie saperów, podporucznik Łoś, na miesięcy 2, do Gallicji Austrjackiéj. *W piechocie*: Adjutant polowy przy jenerale brygady hrabi Szembek, porucznik Frezer, na dni 15, i w pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-królewskiéj Mości Nro 1, kapitan Zadolski, na dni 15, oba w Wielkie Xięztwo Poznańskie. *W jeździe*: W pułku 2 ułanów, podporucznik Keyzer, na miesięcy 2, w gubernję kijowską.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski*.

W biórze kommissji województwa Kaliskiego sprzedawane będą przez licytację dobra rządowe Czarnocin, w obwodzie Piotrkowskim, dnia 9 lutego; Podolin także w obw. Piotrk. dnia 12 lutego; Ostrowite Kapitulne, w obw. Konińskim dnia 16 lutego; wszystkie trzy klucze z przyległościami.

Wyszedł drugi tom kodexu postępowania cywilnego podług Rogrona, dzieła w sądownictwie bardzo pożytecznego, które nie tylko dla praktyki, ale także ze względu teorycznego obeznania się z duchem prawodawstwa francuzkiego, wielce było pożądane. Tom piérwszy wyszedł jeszcze w roku zeszłym. Obadwa tomy str. 1000 obejmujące kosztują zł. 18. Wydawca zbogacił to dzieło przypiskami, z dzienników praw królestwa polskiego, a w trzecim tomie, na który się przyjmuje prenumerata po zł. 10 dołączy procedurę w sądzie najwyższym i sądzie appellacyjnym, oraz wzory czynności sądowych. Dzieło to stanie się niezbędném dla prawników i w ogólności dla wszystkich w przepisach postępowania cywilnego szukających ocalenia swojéj własności, a wydawcy jedna wdzięczność za pracę dokonaną w chwilach zbywających od pełnienia obowiązków publicznych, tém bardziéj, iż w kraju naszym liczba czytelników dzieł podobnych, nie zawsze może wynagrodzić tak pracowite przedsięwzięcie, połączone z kosztami znacznemi.

Onegdaj na reprezentacji Chłopa Miljonowego w Teatrze Narodowym wszystkie miejsca wyższe i niższe były zapełnione.

Gazeta poznańska umieściła jeszcze dwa wiersze żałobne na zgon arcybiskupa Wolickiego, jeden polski z podpisem *Pustelnik Gnieznieński*, celujący nad inne z powodu tego smutnego zdarzenia napisane, i łaciński bezimienny. Taż gazeta umieściła dowcipnie napisany artykuł, z powodu uwag naszych nad jéj polszczyzną.

Obligacje udziałowe polskie stały w Hamburgu d. 9 stycznia po 117½.

(A. n.) Z Miechowa d. 6 stycznia. W dniu dzisiejszym odbył się żałobny obchód złożenia na wieczny spoczynek ś. p. Tomasza Nowińskiego jenerała zgromadzenia kanoników stróżów grobu Chrystusowego w Jerozolimie, biskupa Biblijskiego, który d. 4 b. m. pomiędzy godziną 4 a 5 po południu życie zakończył. Wczoraj około 6 godz. wieczorem, nim ciało zmarłego do parafjalnego kościoła zostało przeniesioném, JX. kanonik Węgrzynowicz miał krótką rozrzewniającą obecnych przemowę. Dnia następnego JW. officjał Pstruszyński odprawił mszę żałobną, w czasie któréj JX. Hebdasiński proboszcz z Dzierążni powiedział kazanie, krótkie wprawdzie co do wyrazów, lecz dosyć długie co do myśli i nauki słuchaczów. Nakoniec przy złożeniu zwłok do grobu, JX. Klawzowicz proboszcz ze Sławic, uczcił exortą pamiątkę zmarłego ś. p. biskupa. Szanowny ten prałat urodził się r. 1746 w województwie krakowskiém we wsi Podgaju; w 17 roku życia wstąpił do stanu duchownego; w kilka lat potém dla lepszego wydoskonalenia się w naukach udał się do Rzymu, gdzie po trzechletniém pobycie stopień doktora teologji i obojga prawa otrzymał: powróciwszy do swéj ojczyzny, wyniesiony został r. 1787 na godność jenerała zgromadzenia kanoników stróżów grobu Chrystusowego w Jerozolimie, a r. 1816 na stopień biskupa biblijskiego; wprzódy zaś jeszcze r. 1809 rząd ówczasowy mianował go sędzią pokoju powiatu miechowskiego; i lubo był już w bardzo podeszłym wieku, chętnie się jednak podjął sprawowania tego nowego dla siebie urzędu, tak zgodnego z uczuciami jego szlachetnego serca; godzić bowiem zwaśnionych, wspierać ubogich i nieszczęśliwych, zachowywać ową staropolską gościnność, otwartość, uprzejmość z wesołością umysłu połączoną, która go do ostatniego tchu życia nie odstępowała, okazać się dla każdego ludzkim i przystępnym, było dla niego najmilszą roskoszą; i ten dostojny urząd aż do saméj śmierci chwalebnie sprawował. Ile go wszyscy kochali, dowodem jest owa troskliwość tutejszych mieszkańców w dowiadywaniu się o jego zdrowie w czasie ostatniéj choroby, ów smutek po jego śmierci, owe łzy przy wyprowadzaniu szanownych zwłok jego do kościoła, i składaniu ich w miejscu wiecznego spoczynku, przez krewnych, przyjaciół, domowników, podwładnych, tudzież licznie zgromadzony lud ronione. Do ostatniéj choroby, chociaż w bardzo podeszłym bo 84 letnim wieku, zawsze był czerstwy i zdrowy, czytał i pisał, miał jeszcze zupełną pamięć; wesołość i żartobliwość aż do saméj śmierci go nie odstępowała: jeszcze przed samym prawie zgonem rozmawiał z przytomnémi o nieodżałowanéj stracie Woronicza, z którym go ścisła przyjaźń łączyła. Należał on do owych rzadkich mężów, którzy swoje wyniesie-

nie się do piérwszych w kraju zaszczytów, nie urodzeniu i rodzinnéj zamożności, lecz jedynie własnym zdolnościom, naukom i cnocie są winni. Był ostatnim jenerałem zgromadzenia wyżéj wspomnionego.

A. D. M.

Dziś zimna stopni 2.

TEATR NARODOWY. Jutro Widowisko sceniczne i redutowe. O godzinie 8éj Lektyka na sprzedaż, o godz. 10éj Szkoda wąsów, o 12 tańce.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Pan raczył podwyższyć płace kapelanom wojskowym w Cesarstwie rossyjskiém, a podczas wojny nie będą oni jéj pobierali w srebrze ale dwa razy tyle papierami, ile pobierają w czasie pokoju.

Gazeta akademicka w Petersbugu zwraca uwagę czytelników na wielkie widoki handlowe z krajami kaukazkiemi.

Miasto Tyflis dawało dnia 26 listopada r. z. bal powracającym z wojny officerom. Mieszkańcy tego azjatyckiego miasta przyzwyczaili się już po części do europejskiego sposobu życia i po raz piérwszy znajdowały się na tym balu Mahometanki.

Okolice Erzerum są tak urodzajne, że nawet w czasie wojny, cena zboża o niewiele tylko podniosła się.

Donoszą z Poznania: Dnia 10 b. m. zagaił Xiąże Namiestnik sejm drugi W. X. Poznańskiego w Poznaniu, a kommissarz sejmowy *Bauman* powitał stany i złożył na ręce marszałka sejmu Xięcia *Sułkowskiego* propozycje królewskie. Marszałek odpowiedział na mowę kommissarza królewskiego. Sejm teraźniejszy potrwać ma do 6 tygodni. Wiedząc o bliskiém otwarciu tego sejmu, zmarły arcybiskup Wolicki, napisał już na łożu smiertelném modlitwę, która według jego woli czytaną była przy kazaniu sejmowém.

Dnia 8 stycznia wydarzyły się w Poznaniu trzy przypadki: Zyd, ojciec ośmiorga dzieci zastrzelił się na cmentarzu żydowskim; woźny sądu ziemiańskiego wpadł do studni i zdruzgotał sobie głowę; krupiarz wpadł w koło wiatraku, utracił rękę i zapewne utraci życie.

W Szamotułach w W. X. Poznańskiém, zapowiedziane są bale publiczne przez czas tegorocznego karnawału, a w Lesznie będą trzy reduty.

Kapitan w wojsku austrjackiém Wielowiejski, mianowany został podkomorzym, czyli szambelanem dworu austrjackiego.

Na giełdzie londyńskiéj podniosły się papiery greckie, co ma być skutkiem pogłoski jakoby xiąże Leopold Sasko-koburski przeznaczony był na rejenta greckiego.

Więźniowie w Newgate zamknięci, chcieli cały gmach wysadzić prochem, ale wcześnie zapobieżono nieszczęściu.

Sześćsetpięćdziesiąt xięgarzy londyńskich podpisało uchwalone przez siebie rezolucje tyczące się handlu księgarskiego.

Rząd angielski nadał konstytucję reprezentacjiną osadom w Nowopołudniowéj Walji; mieszkańcy, potomkowie zbrodniarzy, albo sami na wygnanie skazani i w części tylko dobrowolni osadnicy nie posiadają się z radości po otrzymaniu tego dobrodziejstwa od matki ojczyzny.

W ogrodach i parkach londyńskich gdzie tylko woda zamarzła, używa mnóstwo elegantów slizgawki łyżwowéj.

— W Niderlandach chwalą powszechnie nowego ministra spraw wewnętrznych P. de la Coste. Był on dawniéj adwokatem w Gandawie, a późniéj deputowanym.

— Król wirtemberski zaprowadził w kraju swoim nowy order, który się będzie nosił na niebieskié wstążce i zwać się ma orderem Fryderyka.

— Ludność Zjednoczonych krajów Ameryki północnéj jest dzisiaj przeszło 4 razy większą, niż była przed 50 laty. Wtenczas miały one 3 miljony, dziś mają blisko 15 miljonów ludności; wtenczas składały się z 15 prowincji, dziś mają do 30 rzecz-pospolit. federacyjnych!

— Królestwo duńskie ma w Europie 1,768,000 ludności; w Indjach zachodnich 45,000; w Indjach wschodnich 50,000. Miljon z téj ludności mówi po duńsku, pół miljona po niemiecku. Reszta są cudzoziemcy, albo innych narodów mieszkańcy. Literaturę duńską mało znają w Europie i nawet w kraju, rzadko kiedy wytłaczają więcéj jak 200 exemplarzy nowo wychodzących xiążek. Mody zagraniczne zatarły w Danji pośród klas zamożniejszych, wszelkie znamiona narodowe.

— W mieście północno amerykańskiém Nowy Jork wychodzi 161 gazet, a w całych Zjednoczonych krajach Ameryki północnéj wychodzi ich 857 najwięcéj angielskich. Uważają, że północni Amerykanie więcéj jedzą jak piją. Pewien podróżny zapewnia, że w Londynie napotkać można w jednym dniu 2 razy więcéj pijaków, niż w Ameryce w kilku miesiącach. Z kąd ta różnica, kiedy jedni i drudzy są Anglicy? Widać że instytucje polityczne w północnéj Ameryce dzielniéj niż w Anglji odwodzą od życia niewstrzemięźliwego. Z lodami zbytkują północni Amerykanie i jedzą je całemi talérzami.

Autor początkowéj historji naturalnéj, P. Jansen posłał exemplarz swego dzieła prezydentowi Zjednoczonych krajów Am. pół. P. Jackson i otrzymał od niego taką odpowiedź w liście: "Dziękuję ci najszczérszéj i za list uprzejmy i za dzieło. Będę się starał ażeby kraj korzystał z twojéj pracy. Cnota i wolność nieodłączne są w naszéj ojczyznie, a kto je zażywia, ten zasługuje stanąć w piérwszym rzędzie sług kraju.,,

— Professor historji powszechnéj w Wrocławiu, P. Wachler miéwa ciągle licznych słuchaczów a między innemi xiążęta z domów panujących w Niemczech i wielu jenerałów, nieopuszczają żadnéj jego lekcji. Przy końcu r. z. liczył uniwersytet wrocławski 1254 uczniów, z których 546 pobiérało stipendja w pieniędzach, lub w naturze. Wrocławski zbiór preparatów anatomicznych liczy przeszło 9000 patologicznych i fizjologicznych preparatów; ogród botaniczny blisko 8000 rodzajów roślin.

Brazylja, a szczególniéj stolica jéj Rio Janeiro prowadzi ciągle oburzający ludzkość, handel niewolnikami. Ma on się skończyć w lutym r. b. w skutku traktatu z Anglją, ale zapewne termin będzie przedłużony, bo handel ten stanowi wielki dochód dla skarbu prywatnego Don Pedra. W roku zeszłym wprowadzono do Rio Janeiro na sprzedaż 40,000 niewolników!

Prezydent Grecji chcąc zaradzić niedostatkowi pieniędzy w skarbie, sądzi, że rząd powinien sprzedać okręt Hellas, który oszacowano na 5 miljonów piastrów. Spodziewa on się także, iż Francja zaręczy jeszcze Grecji 60,000,000 fr. Wojsko na stałym lądzie Grecji nalega na prezydenta o zaległy żołd; Palikarowie chcą już w najgorszym razie przyjąć za pieniędze użytek z winnic w dobrach narodowych. Samo wojsko nieregularne greckie kosztuje co miesiąc blisko 80,000 tal. hiszpańskich. Marynarka grecka składa się teraz z 1 fregatty, 1 korwetty, 3 statków parowych, 4 brygów, 5 galjot, tyluż szalup kanonjerskich i 36 mistyków, i innych statków o jedném dziale.

Grecy otrzymali w podarunku od N. Cesarza rossyjskiego 6000 sztuk karabinów i 12 dział polowych.

Do dzisiejszego numeru Kurjera Polskiego dołącza się wiadomość o zmianach w Resursie dawnéj zaszłych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616

DODATEK DO N^RU 43 KURJERA POLSKIEGO.

(Art. Nad.) Mości Redaktorze! -- *Artykuł o Resursie który WPanu posyłam, jest ten sam, z którym tak nielitościwie obszedł się Redaktor* Dziennika Powszechnego, *zamiast go umieścić, lub umieszczenia otwarcie odmówić, szarpał go przez trzy dni na wszystkie strony, nie udzielając publiczności. To mnie przyzywał przed kratki swojego trybunału, to proponował połączyć się w obronie sprawy którą popiéram, wszystko* manewra, *na które nie wiem czy mam się gniewać, czy litować. Wybieram wszakże ostatnie, artykuł z niebezpiecznych rąk odebrawszy, posyłam go WPanu w przekonaniu, że z nim postąpisz jak mu wskazują obowiązki powołania jego właściwe. Proszę mi wierzyć, że tylko szczupła objętość pisma WPana była powodem, żem się od razu do niego nie udał.*

O Resursie.

Po zaciętych sporach, o romantyczność i klassyczność, po śpiewkach z Chłopa miljonowego, zjawił się nowy przedmiot do rozpraw dla naszych pism publicznych: *rozwiązanie* dawnéj i *utworzenie* nowéj Resursy. Wszystkie dotąd artykuły przez Dziennik Powszechny, Kurjera Polskiego, i Gazetę Polską, w tym przedmiocie ogłaszane, tchną duchem nieukontentowania przeciw motorom Nowéj Resursy, a to z dwóch głównie powodów: *nieprawności* rozwiązania dawnego, i *niepopularności* nowego towarzystwa. Jako zwolennik popularności, wszędzie gdzie ta z porządkiem społecznym pogodzić się może, jako członek nowéj Resursy, do któréj się zaciągnąłem, nie owczym pędem za podpisami drugich, lecz z całą wiadomością o skutkach z postępku mego wynikających, uczułem żal przeciw założycielom nowéj Resursy, że w czynie który wedle przekonania mego nic nie miał nieprzyzwoitego, nie potrafili uniknąć najdotkliwszego sercu zarzutu, to jest zarzutu niepopularności, zarzutu bezpotrzebnéj arbitralności w postępowaniu. Czekałem czy komitet lub władza administrująca interesami nowéj Resursy, nie zdejmie publicznie, ciążącego na sobie podejrzenia; doszły mnie atoli pewne czy niepewne wieści, że założyciele nowéj Resursy utrzymując, iż mają za sobą prawdę i słuszność, czyny i prawo, nie sądzą się być w potrzebie zbijania ubocznych pogłosek, na które najlepszą odpowiedzią sama exystencja nowego towarzystwa i codzienny wzrost liczby jego członków. Zdziwiony cokolwiek tą odwagą założycieli, powziąłem obawę czyli cierpkie pism publicznych artykuły przeciw osobom składającym najcelniejsze kupiectwa naszego grono, nie uwodzą niesłusznie opinji publicznéj. Dla przekonania się o tém, starałem się wszelkiemi środki z akt nawet samych, bliższą o rzeczy powziąść wiadomość. Znalazłem co następuje, i przez cześć dla opinji publicznéj, co znalazłem ogłaszam.

Powszechne były narzekania, na niedostateczność dawniejszych, doryweczo spisanych ustaw, i niedogodność dotychczasowego pomieszczenia Resursy. Narzekania te były *nader słuszne* jak wyznają pisma publiczne. Przed kilku laty wyznaczono deputację prawodawczą do utworzenia nowych ustaw, lecz owoc jéj pracy nie odpowiedział powszechnemu życzeniu. Wyznaczono więc deputację drugą; lecz ta nigdy prac swoich nie rozpoczęła. Mianowano także deputację do obmyślenia nowego lokalu; ta, po długich poszukiwaniach i wysłuchaniu opinji znawców, przedstawiła pałac Mniszkowski, za najdogodniejszy do pomieszczenia Resursy, za najpożądańszy pod względem wygód i świetności towarzystwa. Zaprojektowano więc jego wydzierżawienie, lecz ogół towarzystwa, uznawszy warunki za uciążliwe, ile że ich skutkiem byłoby podwyższenie corocznych składek, projekt przeniesienia Resursy, do pałacu Mniszków odrzucił. Na tém rzeczy stały w piérwszych miesiącach upłynionego roku. Każdy przecież czuł niedokładność ustaw i niedogodność pomieszczenia. W miesiącu marcu właściciel pałacu Mniszków był w trakcie sprzedaży onego. Za dni kilka pałac ten miał być obrócony na instytut publiczny, a stąd dla Resursy na zawsze stracony. Grono najznakomitszych kupców Warszawy, najbliżéj do świetności Resursy interesowane, uczuło potrzebę nieopuszczania tak sposobnéj pory, któraby się może nigdy więcéj nie wydarzyła. Lecz do jéj uchwycenia, stał na przeszkodzie brak sposobów, z samej natury istniejącego towarzystwa wynikający. Nie szło już o wydzierżawienie, bo to nie zyskało towarzystwa sankcji, wyszło oraz z widoków właściciela; szło o nabycie, nabycie prędkie, w przeciągu dni kilku. Nabyć na

rzecz istniejącego towarzystwa było niepodobieństwem: gdzież jego zezwolenie? gdzie fundusze? gdzie czas do narad? narad, które nigdy w tego rodzaju przedmiotach nie przyniosły rezultatu. Mówili więc sobie twórcy nowego zamiaru: dawniejsze ustawy Resursy są niedostateczne, pomieszczenie jéj niedogodne; niepewną i daleką jest przyszłość nim temu wszystkiemu będzie można zaradzić. Wystąpmy z towarzystwa, wszak §. 41 ustaw, wyraźnie tego dozwala, nikogo niewolnikiem towarzystwa nie czyni, a jeśli większość pozyskamy, rozwiązać możemy i dawne towarzystwo, a tém samém przenieść do nowego własność w stosunku na nas przypadającą bo i tego §. 72 ustaw dozwala. Ale jakże nabyć pałac Mniszków? sposobem akcji? — Za mało zwolenników — gdzie czas ich szukać?

Wówczas to jeden z gorliwych towarzystwa członków ofiarował własny fundusz, na nabycie domu na rzecz towarzystwa, dozwalając, aby takowy fundusz wracany mu był, w rocznych amortyzacjinych ratach, z prowizją po 5 od sta, zmniejszającą się w miarę upłat, w przeciągu lat 10, a nawet i dłużéj o ile bieżące potrzeby towarzystwa część dochodów na umorzenie dozwolą odwrócić. Żądał jednak jednego warunku, to jest: gwarancji w saméj ustawie Resursy, a mianowicie: aby, dopóki mu szacunek w zupełności zwróconym nie będzie, zarząd interesami Resursy powierzony był osobom, w których majątkach lub charakterze, osobiste pokładał zaufanie. Nie wchodzę czy to żądanie usprawiedliwiała potrzeba, to tylko wiem, że było prawne, bo kto daje pieniądze, temu także służy wybór warunków pod jakiemi je daje. Przystano na to żądanie, nie widziano łatwiejszego sposobu przyprowadzenia towarzystwa do posiadania własności nieruchoméj, z mniejszym dla członków ciężarem; nie ubliżono w tém ogółowi dawnéj Resursy, bo tworzono Resursę wcale nową, któréj tworzyć żadne prawo nie zabrania, i do któréj nanależeć lub nie należeć, od woli każdego zawisło. Zgodzono się więc na główniejsze zasady następujące:

1. że utworzoną będzie nowa Resursa Kupiecka w pałacu Mniszków podług nowych ustaw.

2. że będzie dla niéj kupiony pałac Mniszków za 120 tysięcy złotych z pożyczki przez jednego z członków towarzystwa ofiarowanéj.

3. że pożyczka ta, nie mniéj potrzebne na reparację wydatki, powrócone będą temuż w corocznych ratach amortyzacjinych, z prowizją po 5 od sta o ile dochody nowego towarzystwa po zaspokojeniu bieżących potrzeb wystarczą.

4. że każda upłacona rata odpisywaną będzie w księdze hipotecznéj z wierzytelności pożyczającego.

5. że dopóki szacunek domu zaspokojonym nie będzie cała administracja interesów towarzystwa, zostawać ma przy 30 założycielach, z których 20 ze stanu kupieckiego; późniéj zaś towarzystwo większością dwóch trzecich części członków, zmienić może zarząd i ustawę podług upodobania.

6. że członkowie nowéj Resursy, bez wyjątku opłacą w kupne w ilości dukatów czterech i opłacać będą składkę roczną po dukatów 5.

7. że w duchu powyższych zasad, założyciele rozwiną ustawę, którą każdy z członków podpisać obowiązuje się.

8. że jeśli do nowego towarzystwa Resursy przystąpi dwie trzecie części dawnego, wówczas podaną zostanie petycja do dawnego komitetu, na zasadzie §. 72 ustawy, o rozwiązanie dawnego towarzystwa, i rozdział proporcjonalny jego majątku pomiędzy wszystkich towarzystwa członków.

Taki był zawiązek nowéj Resursy; po jego podpisaniu kupiony został pałac Mniszków; a nie upłynęło kilku miesięcy jak przeszło 250 członków staréj Resursy podpisało zasady nowéj, tudzież petycję do Komitetu wyżéj wspomnionéj treści z wyraźném zastrzeżeniem, aby ich głosy, chociażby na ogólném zebraniu obecnemi być nie mogli, liczone były za rozwiązaniem Resursy. Taką petycję Komitet odebrawszy, zwołał ogólne zgromadzenie, petycję przedstawił, i gdy przeciw wiarogodności podpisów żadnéj nie uczyniono reklamacji, dawną Resursę stosownie do prawa ogłosił za rozwiązaną. Byłem na tém posiedzeniu obecnym, nie wchodzę czy Komitet pokierował niém zręcznie lub niezręcznie, to przecież zapewniam, że większość prawna za rozwiązaniem Resursy aż nadto była dostateczną; że członkowie przeciwnego zdania wynurzali się z całą swobodą i otwartością, że ich zdanie ulecz musiało przed prawną wolą wszystkich członków, którzy cofnąć swoich zobowiązań względem nowéj Resursy zaciągniętych niewidzieli potrzeby. Lecz co większa, najgorliwsi przeciwnicy nowéj Resursy, czyniąc chwalebną ofiarę z własnego sądu, który w ich rozumieniu z bliższ m rozbiorem rzeczy niezgodnym się okazał, położyli swe imie na zasadach nowéj Resursy; jedném słowem najburzliwszéj z początku obrady, najpogodniejszy był koniec, tak pogodny, że towarzystwo jednomyślnie obrało z grona swego deputację do porozumienia się z Komitetem względem podziału majątku dawnéj Resursy.

Ten jest rzetelny obraz biegu rzeczy, rzetelny bo na faktach łatwemu sprawdzeniu uległych oparty. Dziś istnieje już nowe towarzystwo, przeszło 500 członków w gronie swojém liczy, a pisma publiczne, nie przestają głosić artykułów, ubliżających jak teraz

widzę, nie tylko twórcom nowéj Resursy ale i nam samym, nam członkom, którzyśmy dobrowolnie ich zasady przyjęli. Pokazawszy co jest prawdą, odkryję co nie jest, i w tym celu wybieram dwa godniejsze odpowiedzi artykuły, jeden w Num. 33 Kurjera Polskiego z podpisem S. F. drugi w Dzienniku powszechnym z podpisem M. C.

1. *Resursie nowéj*, mówi S. F. *przewodniczyć będzie 30 członków pod nazwiskiem założycieli, urzędowanie ich będzie dożywotnie*-- fałsz-- niedożywotnie, podług §. 13. nowéj ustawy urzędować będą tylko dopóty, dopóki całkowita pożyczka, zakupiony dom wierzycielowi zwróconą nie zostanie. Zapłaćmy ją, dzisiaj, jutro, za lat 3, 10, a obierzemy sobie rząd najliberalniejszy, założyciele ustąpią jeśli tego uznamy potrzebę. Widzę nawet środek bardzo łatwy, złóżmy składkę, nie przypadnie więcéj na każdego jak 200 kilkadziesiąt złotych, niech kto szczerze się zajmie a ja pierwszy podpiszę. Czuję aż nadto dobrze, że Rząd wyłączny kilkudziesiąt osób przez ciąg exystencji długu, pozbawił mię na czas prerogatyw reprezentacji, ale chętnie czynię tę czasową miłości własnéj ofiarę dla świetności towarzystwa; zwłaszcza że widzę zarząd w ręku tych samych osób które po największéj części dawną założyły Resursę, a pomiędzy niemi i owego szanownego Dyrektora który przez lat 9 z uwielbieniem wszystkich, dawnéj przewodniczył Resursie. Nakoniec w §. 4 nowéj ustawy widzę zostawioną drogę każdemu członkowi, należenia do zarządu interesów ogółu: przez dozwolenie składania 100 dukatowych akcji, czyli zamiany corocznych składek na kapitał.

2. *Każdy z Członków* mówi S. F. *w nadziei że zasady nowego towarzystwa, niemogą być odmienne od pierwszych, podpisał udzieloną listę*-- fałsz-- nie podpisał listy, podpisał nowe zasady do ustaw zupełnie od dawniejszych odmienne. Intytulacja podpisów u dołu zasad jest taka:

"Lista osób które przyjmują powyższe przez 30 założycieli ułożone punkta, w celu utworzenia nowéj Resursy kupieckiéj, zobowięzują się oraz do dopełnienia wskazanych niemi warunków."

3. *Zaden z artykułów dawnych ustaw* mówi M. C. *nie nadaje władzy rozwiązania Resursy*-- fałsz -- §. 72 dozwala zmiany ustawy przez większość dwóch trzecich części członków, a zatém i rozwiązania onéj. Prawo nie przewidziało przypadku rozwiązania ale kto ma prawo zmienić ustawę, ma prawo włożyć w nią artykuł, że towarzystwo może być rozwiązane. Czyliż pan M. C. chciał koniecznie tego pośredniego szczebla? po co? dla kogo? na jaki użytek? ci co żądali rozwiązania Resursy, nie dodaliżby artykuł z ich życzeniami zgodny? ale potrzebnaż czcza forma, któréj skutek inny być nie mógł jak rozwiązanie towarzystwa? święte są formy prawa ubezpieczające całość własności lub swobód, ale formy bez celu będące skutkiem niedołężności ustaw, są niczém, cała ich podpora w igraszce słów, całe żniwo w pieniactwie.

4. *Petycja obejmująca kilka razem przedmiotów* mówi M. C. *mogła przeciągnąć do podpisu nie jednego, bez udzielenia zezwolenia na zniesienie dawnéj Resursy* -- fałsz -- podpisali nietylko zasady do nowej Resursy ale i petycję do Komitetu, aby Resursa dawna za *rozwiązaną* uznaną została.

5. *Petycja* mówi M. C. *mogła być przyczyną dla wielu do ich podpisania, że obejmowała zastrzeżenie, iż tylko 200 członków dawnych, będzie miało udział w nowo zbieraném zgromadzeniu* -- fałsz -- o tém zastrzeżeniu niema w petycji najmniejszéj zmianki, założyciele postanowili wszystkich członków dawnéj Resursy bez wyjątku przyjąć i istotnie przyjmują, ten chyba nieprzyjęty kto niechce.

6. *Wieczór na zamknięcie staréj Resursy* mówi M. C. *dla rozdwojenia członków, nie był ani połowy tak liczny, jak dawniejsze* -- fałsz -- tego rodzaju wieczory rzadko kiedy były liczniejsze, a wreszcie jakże z tém pogodzić co wyżéj powiedział, że wszyscy członkowie sięgneli za pióro do podpisania petycji, z obawy jedynie aby nie utracili sposobności zabaw. A więc przyjęli złe ustawy aby się bawić; nie bawią się żeby złych ustaw nie przyjąć. Co za galimatias? co za logika?

7. *Towarzystwo* mówi M. C. *będzie musiało uznać nabycie domu jako łaskę assekuranta* -- fałsz -- krzywdzący nas wszystkich, dogodność nie jest łaską, któż uważa pożyczkę za łaskę kiedy o nię nie prosił, i w czasie swoim z procentami oddać jest wstanie. Grzeczność zasługuje na niejakie względy, ale nie miejmy obawy, tych prawa nie nakazują.

8. *Nie wszyscy członkowie* mówi M. C. *byli o ogólném zgromadzeniu zawiadomieni*. Gdyby tak było zarzut najsłuszniejszy. Słyszałem atoli protestację Komitetu, iż wszystkich użył środków jakie były w jego ręku, końcem zawiadomienia wszystkich towarzystwa członków. Niemam powodów niewierzyć, bo widziałem rozdrukowaną awizację, sam ją na kilka tygodni wprzód odebrałem, czytałem ogłoszenia w pismach publicznych. I jakiegoż więcéj mam żądać dowodu? czyliż relacji wręczeń przez przysięgłych woźnych; tych używać ustawa Resursy nie nakazuje. Uchybienia są nieodłączne od ułomności ludzkich, a jeżeli jeden lub drugi członek przez niedbalstwo

sługi awizacji nieodebrał, czyliż jego nieobecność mogła mieć wpływ, na osłabienie, raz ustalonéj przez podpisy większości towarzystwa?

Otóż co byłem winien, nie względom dla dzisiejszéj administracji towarzystwa, nie uwielbieniu dla nowych ustaw, ale świętéj prawdzie, i opinji publicznéj. Pokazawszy że rozwiązanie dawnéj Resursy jest prawne, że utworzyło między nami podpisującemi, a założycielami, stosunki prawne, za których dotrzymanie jesteśmy cywilnie odpowiedzialni, zostawiam założycieli własnéj ich obronie przeciw zarzutom osobistość dotykającym. Nie bronię osób ale rzeczy. Oby głos mój zatarł wzajemne niechęci nieodłączne przy każdém przejściu z dawnego do nowego rzeczy porządku, oby skłonił do zgodnego przyjęcia nowéj ustawy, któréj dotąd to jest tylko wadą żeśmy ją nie wszyscy pisali; oby nakoniec wytrącić mógł oręż obcym i zawistnym, którzy z naszego rozdwojenia w rzeczach małéj wagi, wnosić będą o nieudolności do większych. Nie musi być tak straszną utrata swobód, kiedy do ich odzyskania sama ustawa najłatwiejszą pokazuje drogę, kiedy je w każdéj chwili, ofiarą 200 kilkadziesiąt złotych okupić możemy. Oby wreszcie każdy z nas poszedł za głosem Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, który na zgromadzeniu Stanów te przemówił słowa:

„Wyznaję iż dotychczas nie jestem za konstytucją ale wiedzieć nie mogę, czy kiedy za nią nie będę, bo żyłem długo, i nie raz po lepszém zgłębieniu rzeczy, doświadczyłem potrzeby zmienienia zdania, nad przedmiotami największéj wagi, które mi się z początku słuszne późniéj przeciwne zdawały... Zgadzam się więc na konstytucję z powodu, że niewidzę lepszéj, a nie jestem pewny czy nie jest najdoskonalszą. Sąd mój o jéj błędach poświęcam publicznemu dobru.”

X.